

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8481,Zastepca-szefa-BBN-Zakup-smiglowcow-dla-Marynarki-to-dobra-wiadomosc.html>

20.04.2024, 16:01

29.04.2019

Zastępca szefa BBN: Zakup śmigłowców dla Marynarki to dobra wiadomość

Zakup czterech śmigłowców dla Marynarki Wojennej to dobra wiadomość, ale konieczne będzie nabycie kolejnych; siły morskie potrzebują też nowych okrętów, w tym fregat - powiedział PAP zastępca szefa BBN Dariusz Gwizdała.

Zakup czterech śmigłowców dla Marynarki Wojennej to dobra wiadomość, ale konieczne będzie nabycie kolejnych; siły morskie potrzebują też nowych okrętów, w tym fregat - powiedział PAP zastępca szefa BBN Dariusz Gwizdała.

W ubiegły piątek MON podpisało kontrakt na cztery śmigłowce do zwalczania okrętów podwodnych i działań poszukiwawczo-ratowniczych na morzu. Wybrano brytyjsko-włoską konstrukcję AW101 włoskiej grupy Leonardo, do której należy WSK PZL-Świdnik.

"To bardzo dobra wiadomość, każdy nowy sprzęt dla Marynarki Wojennej jest potrzebny jak powietrze. Wiadomo, że stan Marynarki Wojennej jako rodzaju sił zbrojnych nie jest najlepszy, dlatego każda inwestycja w sprzęt czy uzbrojenie jest bardzo potrzebna" - powiedział PAP Gwizdała. "Te śmigłowce należą do najlepszych w swojej klasie, trzeba mieć nadzieję, że to początek zakupów, bo cztery maszyny nie rozwiązują problemu śmigłowców zwalczania okrętów podwodnych i misji poszukiwawczo-ratowniczych" - zaznaczył.

Zastępca szefa BBN nawiązał także do planu modernizacji technicznej sił zbrojnych do roku 2026 i zapisanych w nim zamierzeń dotyczących Marynarki Wojennej, w tym programów okrętu podwodnego Orka i okrętu obrony wybrzeża Miecznik. "Oczywiście są nam potrzebne okręty podwodne, program Orka jest niezbędny, bo stan naszej floty podwodnej jest znany i wymaga pilnych działań" - powiedział.

"Jeśli chodzi o inne programy, dochodzą nas słuchy, że program Miecznik będzie ewoluował. Czym to się skończy - czy to będzie lekka fregata czy fregata, ostatecznie jeszcze nie wiemy. Z rozmów z marynarzami wiemy, że oni też skłaniają się do okrętu większego niż korweta, a do tej pory tak był klasyfikowany Miecznik" - powiedział Gwizdała.

"Nie mam powodu wątpić w deklarację MON, iż wszystkie programy będą realizowane i środki finansowe na modernizację Marynarki Wojennej się znajdują. Część programów, jak holowniki, niszczyciel min czy program Ratownik - jest realizowana, ale wierzę, że realizowane będą także główne programy związane z okrętami typowo bojowymi, ponieważ one są niezbędne, by MW mogła normalnie funkcjonować i wypełniać swoje zadanie" - powiedział.

Odnosił się także do roli fregat, które według BBN powinny być podstawą potencjału polskiej Marynarki Wojennej. "BBN mówi od kilku lat - opublikowaliśmy to też w naszej Strategicznej Koncepcji Bezpieczeństwa Morskiego - że

polskiej Marynarce Wojennej są potrzebne okręty klasy fregata. Te jednostki w największym stopniu wypełniałyby zarówno funkcję obronną, bojową, ale także sojuszniczą i dyplomatyczną" – podkreślił wiceszef BBN.

Prezydenckie BBN opowiada się za oparciem potencjału Marynarki Wojennej na okrętach tej klasy, na potrzebę posiadania fregat wskazywało w przedstawionej w 2017 r. koncepcji. Za wartą rozważenia jako rozwiązanie pomostowe uznawało ofertę kupna używanych fregat od Australii. W ubiegłym roku pojawiły się zapowiedzi zakupu przez Polskę dwóch wycofywanych przez Australię fregat jako rozwiązania pomostowego do czasu zakupu nowych jednostek w krajowym przemyśle stoczniowym. Do transakcji nie doszło.

Uzbrojenie polskich sił morskich w kilka fregat było także jednym z tematów niedawnej rozmowy szefa BBN Pawła Solocho z dowódcą morskich sił NATO wiceadm. Clive'em Johnstone'em. Jak mówił PAP Soloch, NATO-wski dowódca "zwrócił też uwagę, że najkorzystniejsze byłoby posiadanie przez nasz kraj docelowo trzech – czterech jednostek klasy fregata, które jako uniwersalne i wielozadaniowe umożliwiłyby optymalne realizowanie zadań zarówno krajowych, jak i w ramach przez NATO".

Źródło: PAP

[Tweetnij](#)